

OFIC

12.2016



# Konopnicy



## Droga, którą idę

Rozmowa z Rafałem Miśkiewiczem, dyrektorem kontraktu w firmie Budimex

Parafia w Motyczu... słów kilka | Malarz z Kozubszczyzny

Zapiski ks. J. Dmochowskiego o Bożym Narodzeniu

Zespół Śpiewaczy Rola w Chatce Żaka | Poradnik świąteczny





Zdjęcie na okładkę  
Anna Piwowar, Kolędniczki  
misyjni

**Echo Konopnicy**  
informator gminny

adres redakcji  
Kozubszczyzna 127 a  
21-030 Motycz

tel. 81 503 10 81, 503 10 19  
fax 81 503 10 82

e-mail:  
sekretariat@konopnica.eu  
promocja@konopnica.eu  
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:  
Małgorzata Sulisz  
echo.konopnicy@gmail.com  
tel. 81 503 19 65, 669 804 010

Łamanie i druk:  
drukarnia Standruk

Redakcja nie zwraca materiałów  
nie zamawianych oraz zastrzega  
sobie prawo do skracania artyku-  
łów i zmiany ich tytułów.



*W ten jedyny niepowtarzalny czas, nadchodzących  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Nowego Roku,  
prosimy przyjąć najserdeczniejsze życzenia pomyślności  
oraz wszelkiego dobra.  
Niech radość i pokój  
towarzyszy w każdym dniu nadchodzącego roku,  
a czas spędzony w gronie rodzinnym  
niech upłynie w szczęściu i radości.*

*Przewodniczący Rady Gminy Konopnica  
Andrzej Duda*

*Wójt Gminy Konopnica  
Mirosław Żydek*

*Zastępca Wójta Gminy Konopnica  
Anna Olszak*

*Sekretarz Gminy Konopnica  
Konrad Banach*

## Wigilia

### *Zyczenia wigilijne*

Na szczęście, na zdrowie  
Na to Boże Narodzenie  
Co by wam się darzyło  
Mnożyło, wszystko stworzenie.  
Żebyście mieli tyle konicków  
Ile w płocie palicków  
I tyle krowicek  
Ile w lesie jedliczek.  
Żebyście mieli tyle owiecek  
Ile w kopcu mrówceek  
I tyla mieli wolków  
Ile w dachu kołków  
Co byście mieli co się tycy  
Najlepsze na świecie dzieci  
Ładnych chłopców i dziewczęta  
No i kochane wnuczęta.  
Co byście mieli świnię  
Wieprzki i prosięta  
Kury, gęsi, kaczęta  
Małe żróbki i jagnięta.  
Żebyście mieli w stodole  
Na powale i w dole  
W każdej izbie i w komorze  
I na polu, i w oborze.  
Dużo zboża i bobu  
Bóg zachowa od głodu  
W każdym kątku po dzieciątku  
A w każdej kieszeni po tysiączku.  
Niech nie braknie w studniach  
wody  
A w rodzinach naszych zgody  
Co byście się tak mieli  
Zawsze zdrowi i weseli  
Jak ci w niebie anieli.

Kiedyś w Wigilię był zwyczaj chodzenia przez mężczyzn „za szczęściem”. Chodzili wówczas gospodarze do sąsiadów mówiąc powyższe życzenia. Po życzeniach odwiedzana rodzina zapraszała gości na poczęstunek. Najczęściej był to kieliszek wódki i śledzie.

Do dziś w Motyczu pozostał zwyczaj, że w Wigilię nie chodzą z wizytą kobiety. Przyjście w Wigilię do domu kobiety, jako pierwszej w tym dniu, oznacza nieszczęście przez cały następny rok. Warto o tym pamiętać i nie robić przykrości sąsiadom w ten dzień.

opr. Anna Niedziałek  
na podstawie zapisków  
Czesława Maja

str 2.

Fragment szopki, którą Czesław Maj kupił w 1964 r. w księgarni Św. Wojciecha w Lublinie - (ta księgarnia była naprzeciwko katedry). Była to księgarnia katolicka - w innych sklepach w tamtych czasach trudno było znaleźć coś o treści religijnej. Szopka jest wykonana z papieru.

*Życzę Państwu zdrowych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia.  
Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych  
napełni Wasze serca spokojem i radością.  
Niech błogosławieństwo Bożego Dzieciątka  
towarzyszy Wam przez całe Wasze życie,  
a szczerze i najpiękniejsze Bożonarodzeniowe  
życzenia spełniają się w każdym momencie.*

*Jan Łopata  
Poseł na Sejm RP.*

## Parafia Matki Bożej Anielskiej w Motyczu. Słów kilka...

W ostatnich tygodniach, na przełomie listopada i grudnia 2016 r., parafianie, goście i łączący się z parafią internauci, mogli uczestniczyć w kilku wydarzeniach artystycznych. Pierwszym z nich, w dniu 11 listopada, była akademii patriotyczna z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości. Autorem scenariusza była pani Monika Dorosiewicz. W wydarzeniu udział wzięli: ks. Stanisław Szatkowski oraz dzieci: Marcelina i Kajetan Szczęśniak. W wierszu i w pieśni patriotycznej została przedstawiona najnowsza historia Polski. Podczas koncertu można było wspólnie wyśpiewać tradycyjne pieśni patriotyczne. Można było usłyszeć i przeżyć treści nowych pieśni, między innymi pieśni pt. „Wiślana Litania” o ks. Jerzym Popiełuszko, czy też znana już publiczności motyckiej pieśń „To jest mój kraj” (słowa i muzyka M. Dorosiewicz). Treści słowno-muzyczne uzupełniała podczas akademii prezentacja multimedialna.

Niedługo po koncercie patriotycznym, 27 listopada, parafię w Motyczu odwiedzili soliści, chór i zespół instrumentalny z Centrum Myśli Jana Pawła II z Warszawy. W repertuarze znalazły się utwory a cappella w wykonaniu chóru oraz hymny towarzyszące, odbywającym się w lipcu tego roku, Światowym Dniom

Młodzieży. Nie zabrakło hymnu z 1991 roku - „Abba Ojcie” oraz hymnu tegorocznych Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie - „Błogosławieni miłośnicy”.

Kolejna niedziela, 4 grudnia, również bogata była w wydarzenia ... nie tylko muzyczne - parafię odwiedził św. Mikołaj. Tego dnia zaśpiewała dla niego Zuzanna Caban (5 lat). Były to dwie piosenki: „Ktoś już puka” i „Lulaj, choinko graj”. Obydwie kompozycje pochodzą z drugiej autorskiej książki pt. „Nutki na Boże Narodzenie” pani Moniki Dorosiewicz, rytmiczki z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi, („Z piosenką przez cały rok” - piosenki i zabawy dla najmłodszych - to tytuł pierwszej pozycji).

Następny tydzień w parafii, 9-11 grudnia, to czas rekolekcji adwentowych, prowadzonych przez o. Zdzisława Dzido, fran-

ciszkanina z Niepokalanowa. W drugim dniu rekolekcji parafianom został zaprezentowany spektakl pt. „I każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” w wykonaniu braci franciszkanów (tekst: K. Braun, reż. A. Osławska). Aktorzy słowem, obrazem i przejmującą muzyką (F. Chopin, K. Penderecki) przedstawili w spektaklu mękę św. Maksymiliana Marii Kolbego. W ciszy i skupieniu wszyscy głęboko przeżywali odgrywane się sceny...

Wydarzenia ostatnich tygodni zgromadziły w kościele wielu parafian i gości. Każde z artystycznych przedsięwzięć zostało przyjęte z uznaniem i wielkim aplauzem publiczności i niewątpliwie pozostanie w adwentowych wspomnieniach, zanim w murach motyckiego kościoła zabrzmi cichutkie „Lulaj Synku, lulaj...”

**Monika Dorosiewicz**







Tegoroczna jesienna pogoda należy do wyjątkowo kapryśnych. Nie skąpi nam pochmurnych dni i długotrwałych opadów. Wszystkich, którzy choć na chwilę pragną oderwać się od jesiennej szarugi, zapraszamy do odwiedzenia biblioteki i zapoznania się z najnowszą ofertą wydawniczą. Dla wielbicielek polskiej powieści obyczajowej, polecamy: najnowszą książkę M. Witkiewicz „Pracownia dobrych myśli”, D. Schrammek „Dom, którego nie było”, A. Tyl „Magiczne lato” i „Karmelowa jesień”. Posiadamy również świeżą porcję trzymających w napięciu kryminałów i thrillerów, m.in. nowe powieści R. Mroza, B. Szczygielskiego i G. Grzegorzewskiej. Poszerzyliśmy nasz księgozbiór o nowe pozycje z literatury popularnonaukowej, wśród nich znaleźć można biografie, książki podróżnicze, reportaże. Nie zapominamy o najmłodszych czytelnikach, na których czeka wiele nowości wydawniczych. Zapraszamy także do odwiedzenia naszych filii, w poszukiwaniu interesujących Państwa nowości.

**Elżbieta Podleśna  
Karolina Palak**



# Droga, którą idę

Rozmowa z Rafałem Miśkiewiczem, dyrektorem kontraktu w firmie Budimex, budowniczym zachodniej obwodnicy Lublina



foto. Waldemar Sulisz

## Strony rodzinne?

Rzeszów. Dokładnie Różanka koło Strzyżowa. Ze strony mamy to Dzikowiec, okolice Kolbuszowej. Ale - urodziłem się w Cieszylinie. Ojciec pojechał tam za pracą, tam poznał moją mamę, tam się pobrali, tam „powstał” najstarszy syn. I jest.

## Smak Wigilii z dzieciństwa?

Typowa, wiejska Wigilia z tradycjami. Rodzice, dwóch moich braci. Na stole wigilijnym pierogi ruskie, pierogi z kapustą, kilka rodzajów ryb, barszcz czerwony z uszkami, ziemniaki z cebulką. Typowe, galicyjskie potrawy.

## Szkoła, studia gdzie?

Podstawówka w Różance. Liceum w Strzyżowie. Studia na Politechnice Rzeszowskiej. Dużo się nauczyłem, politechnika przygotowała mnie mocno do zawodu.

Jak się pan znalazł w Lublinie?

O, to była daleka droga. Od początku w Budimexie. W 2003 roku pojechałem na budowę odcinka autostrady A 4. Pod Wrocław. Tam byłem na dwumiesięcznych praktykach. Następnie dostałem propozycję pracy pod Łodzią na A 2. Tam posiedziałem rok. Stamtąd przyjechałem na odcinek Piaski - Dorohucza. Dalej do Płocka, potem Augustowa. W 2008 wylądowałem na obwodnicy Kraśnika. To był początek przygody z Ziemią Lubelską. Od 2010 do 2012 budowa Mełgiewskiej w Lublinie, przy okazji robiłem drogę wojewódzką 822. Od 2012 do 2014 – budowa alei Solidarności. I teraz 2014 - 2016 zachodnia obwodnica Lublina.

## Mieszkacie w Lublinie?

Mamy dom na Podkarpaciu, ale mieszkam z dziećmi w Lublinie. Iwona, moja żona się nimi zajmuje. Karolina (5 lat) chodzi do przedszkola, Kacper (9 lat) do szkoły. Kacper urodził się w Płocku, Karolina w Lubli-

Dziś Lublin ma jedną z najładniejszych, najnowocześniejszych obwodnic w Polsce. Nie znam miasta, której miałoby tak dużą obwodnicę. Nawet Warszawa, Wrocław, Trójmiasto, Poznań takiej nie ma. Teraz najpilniejsza jest budowa S19 w kierunku Rzeszowa i Białegostoku (Via Carpatia). I ukończenie drogi na Warszawę. Kiedy zrobimy S19 z Lublina do Rzeszowa, do Krakowa pojedziemy w niecałe 3 godziny. A jak jesteśmy na A4 - jesteśmy w Europie.

Waldemar Sulisz  
echo.konopnicy@gmail.com

nie. Na Podkarpacie jeździmy na weekendy. Jesteśmy mocno zżyci z Lublinem.

**Budował pan drogi w całej Polsce. Czym różni się Lubelszczyzna od innych regionów?**

Ludźmi. Tutaj ludzie są strasznie roszczeniowi. Rozumiem, że walczą o swoje dobra, bo też bym o swoje walczył. Ale w stosunku do nas, jako do wykonawcy, traktują nas nie najlepiej. Uważają, że mamy obowiązek wykonać to, co oni chcą. Powołują się na różnego rodzaju układy i układziki. W innych regionach też walczą o swoje. Ale odbywa się to na zasadach współpracy. Jeden z moich poprzednich szefów zawsze mówił, że Ściana Wschodnia potrzebuje silnej ręki. Gospodarza, który nami stanowczo pokieruje. Potrzebuje tego Białystok, Lublin i Rzeszów. Otworzyliśmy obwodnicę. Część ludzi zadowolona, część mówi: A po co mi ta obwodnica. Zabraliście mi teren. Nie chcą zrozumieć, że obwodnica nie służy tylko temu, żeby skrócić czas przejazdu. Ona jest bezpieczna - przede wszystkim.

**Najtrudniejsze wyzwanie to wiadukt kolejowy?**

Logistycznie tak. Wymagało to od nas dużej koncentracji. Wyboru najkorzystniejszego wariantu. Byliśmy uzależnieni od różnego typu wyspecjalizowanych maszyn. Byliśmy mocno zdeterminowani i mocno przygotowani.

**Na czym polegała operacja zbudowania wiaduktu bez zatrzymania ruchu pociągów?**

Nowy obiekt podzieliliśmy na dwie części. Zbudowaliśmy go z dwóch stron przejazdu, pomiędzy dwoma torami wbiłymi ścianę oporową. Naprzemiennie wykopaliliśmy ziemię z jednej strony i drugiej i oba elementy wiaduktu wciągnęliśmy do środka. Dokładnie: wycinaliśmy cały tor kolejowy, rozbieraliśmy całą podbudowę z nasypem kolejowym, wsunęliśmy konstrukcję i odtworzyliśmy tor. To samo z drugiej strony. Przygotowanie każdej części wiaduktu trwało 4 miesiące, samo wsuwanie pod stary tor dwa tygodnie.

**Inne trudne wyzwania?**

Wzmocnienie podłoża, przykład okolice przy hotelu Jedlina. To wymagało postawienia maszyny, która ważyła od 50 do 60 ton na stałym, stabilnym podłożu. Trzeba przygotować tak platformę roboczą, żeby palownica o takim ciężarze mogła wjechać. Na 8 kilometrze, w okolicy stawów uszkodziliśmy palownicę, nie wytrzymało podłoże pod palownicę. Koszt, jakieś pół miliona złotych. Groziło nam wywrócenie sprzętu. Na szczęście do tego nie doszło.

**Były momenty tragiczne. Śmierć na budowie? W Konopnicy, na budowie obwodnicy Lublina zginął mężczyzna kierujący ciężarówką załadowaną ziemią.**

To był zbieg nieszczęśliwych zdarzeń. Ten chłopak nie powinien się tam znaleźć. Strasznie to przeżyliśmy. Chłopakom ten wypadek strasznie podciął skrzydła. Nie tak dawno dopiero kierowca przyznał się do wymuszenia pierwszeństwa.

**Sprzyjała wam pogoda?**

I tak i nie. Dla robót ziemnych najbardziej wskazane są lekkie ujemne temperatury. Mniej błota wywozi się na drogi lokalne. Natomiast obecny październik i listopad całkowicie pokrzyżował nam plany.

**Dlaczego?**

Jeśli przed dwa dni pada deszcz, a przez kolejne jest pogoda, a my jesteśmy na etapie humusowania (formowania skarp) - to prędzej czy później część skarp popłynie. I tak się stało. Nawet starsze, kilkukrotnie koszone skarpy popłynęły. Na wiosnę czeka nas poprawa.

**Obwodnica skończona, co dalej?**

Zakotwiczyłem na Lubelszczyźnie. Będę tu dalej działał.

**Lublin ma ochotę na kolejną obwodnicę, od strony Zalewu Zemborzyckiego. Może tam?**

Nie ma takiej możliwości.

**Dlaczego?**

Dziś Lublin ma jedną z najbardziej, najnowocześniejszych

obwodnic w Polsce. Nie znam miasta, które miałoby tak dużą obwodnicę. Nawet Warszawa, Wrocław, Trójmiasto, Poznań takiej nie ma. Teraz najpilniejsza jest budowa S19 w kierunku Rzeszowa i Białegostoku (Via Carpatia). Są to ważniejsze potrzeby, no i ukończenie drogi na Warszawę. Kiedy zrobimy S19 z Lublina do Rzeszowa, do Krakowa pojedziemy w niecałe 3 godziny. A jak jesteśmy na A4 - jesteśmy w Europie.

**Czy pan dziś, mając na koncie kawał dobrej roboty, jest pan człowiekiem spełnionym?**

Za nami kolejne doświadczenie. Mam bardzo młody zespół. Średnia wieku około 30 lat. Ma to plusy, ma minusy. Zespół jest bardzo ambitny. Jesteśmy na etapie wyceniania kilku zadań. Walczymy. Z każdym kontraktem mamy większe doświadczenie. To ostatnie - jest potężne.

**Wydawało się, że budowa zachodniej obwodnicy to tak odległa sprawa. A tu pstryk i poszło. Czy nie wydaje się panu, że czas zakręcił i pędzi coraz szybciej.**

Dawniej ludzie nie mieli telefonów komórkowych, nie mieli komputerów oraz samochodów. A jednak budowali drogi, mosty. W bardzo krótkim czasie próbujemy dogonić Europę. Szczególnie Niemcy. To się na nas odbija. Młodzi ludzie coraz częściej mają zawały, często się poddają. Jak gram z synem w warcaby, to jak przegrywał, był załamany. Przygotowuję go do tego, że nie zawsze człowiek wygrywa. Bo w szkole, jak walczą - ten kto wygrywa jest Bóg. Młodzi ludzie pracują coraz więcej i szybciej. Taki młody wilk w wieku 50 lat już jest wrakiem. Nawet wcześniej, w wieku 45 lat jest wrak. Kto mu potem zdrowie wróci? Nikt!

**Czy ten świat wyhamuje?**

Nie. Coś się stanie na świecie. Natura lubi potrząsnąć człowiekiem.

**Jak pan wypoczywa?**

Wracamy w piątek do Rzeszowa. Na działce buduję garaż. Tymi rękami montuję sobie konstrukcję schodów, wentylację, izolację. Lubię to. Kocham

to. Na działce posadziłem 110 drzew kupionych i 80 winorośli. Wszystko z Lubelszczyzny. Mam jej kawałek przy domu.

**Co jest w życiu najważniejsze? Bóg, praca, kariera, zdrowie, rodzina?**

W 2006 roku byłem mocno wpatrzony w karierę. Człowiek chciał się dorobić mieszkania, domu, samochodu. Dobrobytu dla rodziny. Dziś, kiedy patrzę na to wszystko, nie powiem, że wszystko mam. Ale mnie stać na niektóre wygody. Tylko jakim kosztem. Niektóre sytuacje są mocno wykańczające. Popatrzmy na urzędnika. 15.30 i jest na zakupie u żony.

**To co jest najważniejsze?**

Rodzina i zdrowie. Jak zdrowie zaszwankuje to może mieć człowiek wór pieniędzy i nic. Drugiego zdrowia nie da się kupić.

**Ile jesteście małżeństwem?**

Dziesięć lat.

**To dobre dziesięć lat?**

Ja uważam, że tak, żona, że nie. Wciąż nie ma mnie w domu.

**Co to jest miłość?**

Zaufanie do drugiego człowieka. I poświęcenie. Żona poświęca wszystko dla mnie.

**Czego pan będzie życzył żonie podczas łamania opłatkiem?**

Wytrwałości ze mną. I zdrowia. Dzieciom zdrowia i dobrych ocen w szkole.

**Marzenia?**

Stabilności.





## Inwestycje

# Fotowoltaika – przyszłość i bezpieczeństwo energetyczne?



Gospodarowanie zasobami energetycznymi kraju jest podstawą funkcjonowania całej gospodarki. Węgiel, gaz, ropa naftowa to surowce sterujące światową koniunkturą oraz kursami najważniejszych indeksów giełdowych. Czy ten strategiczny sektor może być oparty na energii odnawialnej?

Dyrektywy unijne zobowiązują państwa członkowskie do inwestowania w „zieloną” energię. W 2020 roku Polska musi wykazać, że energia uzyskana ze źródeł odnawialnych stanowi 15% ogólnego bilansu energetycznego

kraju. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny w 2014 roku udział energii odnawialnej w ogólnym bilansie wyniósł około 11,45%.

Zdaniem Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Gmina Konopnica ze względu na swoje położenie znajduje się na uprzywilejowanej pozycji. Chodzi o stopień nasłonecznienia naszego terenu, które w przeliczeniu na jednostki energii wynosi 1048 kWh/m<sup>2</sup>/rocznie.

„Gmina Konopnica z powodzeniem zakończyła projekt pozwalający mieszkańcom skorzystać energii słonecznej z wyko-

rzystaniem zestawów solarnych. Obecnie przygotowujemy kolejny projekt wykorzystujący energię słoneczną. Tym razem poprzez montaż ogniw fotowoltaicznych” mówi Mirosław Żydek – Wójt Gminy Konopnica.

Możliwości energetyczne jakie oferuje rolnictwo poprzez produkcję słomy, rzepaku, odpadów produkcji roślinnej i zwierzęcej są ogromne. Niemniej jednak koszty budowy zaawansowanych obiektów takich jak biogazownie, kotłownie na biomasę są poza zasięgiem finansowanym wielu samorządów.

„Póki korzystamy z energii słonecznej nie myślimy o ważnym elemencie – logistyce i zaopatrzeniu. W przypadku biogazowni i kotłowni opalanych biomasą to jest czynnik, od którego należy zacząć planowanie inwestycji” – dodaje Wójt.

Czas pokaże, czy przyszłością światowej energii, która sprosta wytycznym środowiskowym zapisanych protokołem z Kioto a jednocześnie nie zawyży kosztów produkcji, będzie energia odnawialna. Pierwszy krok w tym kierunku Gmina Konopnica już wykonała.

## ZIT – Zintegrowane Inwestycje Terytorialne – nowe projekty ze środków UE



W trosce o poprawę jakości życia, godziwe warunki mieszkaniowe, opiekę zdrowotną, warunki kształcenia, poprawę stanu środowiska naturalnego i kulturowego, przywrócenie ładu w przestrzeni wiejskiej, wzrostu aktywności gospodarczej oraz odbudowę więzi społecznych, zamierzamy podjąć kolejne działania w ramach ZIT, obejmujące cztery obiekty na terenie naszej gminy.

Pierwszym z nich jest budynek położony w Maryninie (były posterunek policji). Prace remontowe rozpoczęto już w 2014 r. W wyniku przeprowadzonego remontu budynkowi została nadana nowa funkcja. Powstały dwa mieszkania socjalne obecnie zamieszkałe przez dwie rodziny. Natomiast na parterze uzyskaliśmy świetlicę wiejską, w której aktywnie działa KGW z Marynina, OSP Marynin oraz Klub Aktywny Senior. W świetlicy wiejskiej prowadzone są liczne warsztaty dla uczestników z zakresu rękodzieła, malarstwa, odbywają się spotkania które sprzyjają integracji środowiskowej. Obiekt wymaga kolejnych

nakładów. Planowane jest powiększenie powierzchni świetlicy wiejskiej o część w formie ogrodu zimowego oraz ocieplenie ścian budynku. Obiekt w Maryninie będzie również dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wokół budynku wykonane będą ciągi komunikacyjne oraz uzupełniona zielen. Rozbudowie ulegnie również budynek gospodarczy, zajmowany obecnie przez OSP Marynin.

Rozbudowa budynku ZOZ Motycz oraz zagospodarowanie terenu to kolejny projekt realizowany w celu zabezpieczenia potrzeb naszych mieszkańców. Niekorzystne trendy demograficzne związane ze starzeniem się społeczeństwa powodują konieczność podjęcia działań w zakresie zapewnienia pomocy osobom starszym. Rozbudowa budynku w którym obecnie znajduje się ośrodek zdrowia umożliwi nam stworzenie ośrodka dziennego pobytu dla osób starszych i niepełnosprawnych oraz ośrodka rehabilitacji. Podpisana została umowa na wykonanie projektu technicznego na rozbudowę budynku. Po uzyskaniu pozwolenia

na budowę rozpoczniemy prace budowlane. Zakończenie realizacji przedsięwzięcia planowane jest na grudzień 2019 roku.

Posiadamy już pozwolenie na przebudowę kolejnego obiektu jakim jest budynek po byłym SUR w Radawcu. Budynek wymaga wymiany instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i CO, wymiany kotłowni, docieplenia budynku, wymiany więźby dachowej na nowe pokrycie, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej, wykonania przyłącza kanalizacyjnego z nowym szambem, ciągów komunikacyjnych i pieszych, wymiany ogrodzenia. W budynku zamierzamy umieścić filię biblioteki gminnej oraz wydzielić dwa mieszkania socjalne. Obecnie zdewastowany i niewykorzystany budynek nie spełnia żadnej funkcji społecznej ani gospodarczej. Rozpoczęcie realizacji zadania planowane jest w 2017 r.

Podpisana została również umowa na wykonanie dokumentacji technicznej obejmującej teren obecnego targowiska w Konopnicy. Miejsce pełni obecnie funkcję targu, gdzie prowadzona jest sprzedaż w zwyczajowo przyjętym dniu, którym jest czwartek. W pozostałe dni tygodnia targ stanowi martwą przestrzeń. Jest to miejsce, które należy uaktywnić i uczynić atrakcyjnym. Miejsce to nie posiada żadnej infrastruktury. W przyszłości targowisko ma stać się miejscem służącym promocji lokalnych produktów oraz przedsiębiorczości. Ponadto na terenie nieruchomości należącej do Parafii w Konopnicy, a sąsiadującej z terenem targowiska powstanie parking będący uzupełnieniem powstającej infrastruktury.

Celowość realizacji wymienionych projektów zbieżna jest z celami określonymi w Strategii Rozwoju Gminy Konopnica na lata 2016-2022 (ezp)



for. arch. GK (2)

# Wyśpiewać sobie i wszystkim świętym

Już kolejny raz Zespół Śpiewaczy „Rola” miał okazję zaprezentować się na lubelskiej scenie Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka” w Lublinie. Tym razem okazją do niecodziennego śpiewania było, zaplanowane na 18 listopada, spotkanie promocyjne nowego numeru Pisma Folkowego. Czasopisma, które od 20 lat regularnie pisze o kulturze tradycyjnej i wydarzeniach folkowych, a więc tych, które czerpią z kultury rodzimej i twórczo je przekształcają.

W listopadowy wieczór w uniwersyteckiej sali zebrali się czytelnicy Pisma Folkowego i pasjonaci niestylizowanego śpiewu religijnego. Czy rzeczywistość tacy istnieją? A i owszem. Zainteresowanie autentycznymi śpiewami, przekazywanymi drogą ustną z pokolenia na pokolenie, jest coraz szersze, a zauważyć je można w dużych miastach, Poznaniu, Warszawie, Krakowie, czyli tam paradoksalnie, gdzie młodzi ludzie nie mieli okazji spotkać tradycyjnych śpiewaków czy muzykantów, jak to ma jeszcze miejsce w niektórych polskich

wsiach i miasteczkach. Doskonałym przykładem na spełnienie takiego zapotrzebowania jest Schola Świętego Wawrzyńca, zespół trzech mężczyzn specjalizujących się w wykonywaniu pieśni nabożnych zachowanych w starych drukach ale też w pamięci starszych mieszkańców miejscowości Glinianka koło Otwocka. Założyciel zespołu, Filip Taranienko jest śpiewakiem i lirnikiem. Lira korbowa, na której pięknie przegrywa śpiewom to wyjątkowy instrument spotykany na terenach całej Słowiańszczyzny Wschodniej, kojarzony z ociemniałymi wędrowcami-dziadami muzykującymi pod kościołami i na odpustach. Dziś po ten instrument chętnie sięgają uznani artyści na całym świecie. Ta takim samym

instrumentem wtórował sobie dr Tomasz Rokosz, naukowiec-kulturoznawca z zawodu, śpiewak i muzyk – z pasji. W jego autorskim wykonaniu usłyszeliśmy tradycyjne pieśni z wątkami ze Starego Testamentu.

Zespół „Rola” w tak doborowym towarzystwie zaprezentował się znakomicie (i to jest opinia pozostałych artystów-wykonawców!). Śpiewaliśmy pieśni do świętych: Rozalii, Marii Magdaleny, Bartłomieja, wspólnie poznając kolejne: do św. Barbary czy św. Józefa. Koncert dowiódł, że nasi śpiewacy z powodzeniem mogą wykonywać trudny, bo zapomniany i niekonwencjonalny repertuar, wnosząc doń swojską motycką nutę!

**Agata Kusto**



fol. arch. GK

## Czwarta edycja zbiórki dla zwierząt w OSP Kozubszczyzna

Już po raz czwarty strażacy z OSP Kozubszczyzna zorganizowali i przeprowadzili zbiórkę darów dla zwierząt. Akcja trwała przez dwa dni, 26 i 27 listopada w remizie w Kozubszczyźnie. Tym razem druhowie pomagali schronisku w Krzesimowie, w którym znajduje się 350 psów. Brakuje wszystkiego, szczególnie w czasie zimy, kiedy to zwierzęta potrzebują najwięcej ciepła i żywności.

Strażacy z Kozubszczyzny nie pozostali obojętni na los czworonogów, które znalazły w tym miejscu swój azyl i schronienie. Przygotowali i rozwiesili w całej okolicy plakaty, udostępniali je również na portalach społecznościowych, dzięki czemu udało się rozpowszechnić informację o ak-

cji. Potem wszystko już pozostało w rękach ludzi dobrej woli. Tych oczywiście w naszej gminie nie zabrakło. Strażacy zebrali bowiem aż 200 kg karmy suchej, 100 kg mokrzej oraz wiele koców, kołder i ręczników, które zapewnią ciepło zwierzętom podczas tegorocznej zimy. Oprócz tego wśród darów znalazły się również liczne akcesoria dla czworonogów, takie jak: miski, smycze, obroże itp. Rzeczy te z pewnością ułatwią pracownikom i wolontariuszom ze schroniska opiekę nad zwierzętami.

Darczyńcy jak co roku okazali się wrażliwi na los czworonogów. Szczególne podziękowania strażacy kierują w stronę wszystkich szkół z naszej gminy, pragną też podziękować SP nr 50 w Lublinie,

która również czynnie przyłączyła się do akcji. To głównie dzięki ogromnemu zaangażowaniu tych placówek udało się zebrać tak liczne dary. Podziękowania należą się także wszystkim tym, którzy odwiedzili remizę w czasie trwania zbiórki i podarowali swą dobroć.

Znów udało nam się wspólnie pomóc czworonogom. Cieszymy się, że nasze zbiórki z roku na rok przynoszą coraz większe efekty. Wszystkie zebrane dary zostały przewiezione przez druhow do schroniska w Krzesimowie. Strażacy apelują też o to, abyśmy nie byli obojętni na losy bezbronnych i pomagali zwierzętom w tym najcięższym dla nich okresie, jakim jest zima.

**Martyna Brodziak**



### OSP i Szlachetna Paczka

Strażacy z OSP Radawiec Duży po raz kolejny wsparli akcję Szlachetnej Paczki. Zorganizowali zbiórkę darów, a także pieniądze na rzecz rodziny, która została wybrana w drodze losowania.

W tym roku strażacy OSP zebrali żywność, środki czystości, ciepłe ubrania oraz pozyskali boiler, który był główną potrzebą. Wszystko to zostało przekazane rodzinie z sąsiedniej gminy. Rodzice borykają się z poważnymi problemami zdrowotnymi przez co mają ograniczone możliwości utrzymania domu. W związku z sytuacją w jakiej znajduje się rodzina, dla której organizowana była zbiórka darów, pomoc strażaków jest nieoceniona.

W zbiórkę zaangażowali się także uczniowie Szkoły Podstawowej im. Ziemi Lubelskiej w Radawcu Dużym wraz z Panią Dyrektorem oraz pracownicy Urzędu Gminy Konopnica.

Za zaangażowanie w zbiórkę darów wszystkim serdecznie dziękujemy.



fol. arch. OSP Radawiec Duży



# Harmonia jest najważniejsza

## Wigilia

„...Wigilia Bożego Narodzenia jest punktem szczytowym przeżyć świątecznych w rodzinach. Posiada ona bogatą liturgię domową. Dzień wigilijny, tak uroczyste obchodzony, przyczynił się do powstania wielu zwyczajów, wierzeń i obrzędów. Wieczera wigilijna ma charakter wybitnie religijny i rodzinny. Składają się na to i dziś: wspólna modlitwa, czytanie Pisma Świętego, łamanie się opłatkiem, składanie wzajemnych życzeń i śpiew kolęd. To wszystko jednocześnie rodziny, pozostawia najpiękniejsze wspomnienia na przyszłość. Dzień wigilijny jest początkiem przeżywania Świąt Bożego Narodzenia i całego tego okresu w gronie rodziny, znajomych, przyjaciół i we wspólnocie Kościoła...”

„...Przygotowanie potraw na wieczerzę wigilijną stanowiło główne zajęcie gospodyni domu i starszych córek. Do pośniku trzeba było zachować post. Jedzono więc suchy chleb z herbatą lub kartofle. Posiłek wigilijny składać się miał z 12 potraw, na wzór 12 apostołów. Przygotowywano go z płodów rolnych. Zabierało to dużo czasu, wszystko trzeba było wykonać ręcznie powoli, dokładnie, by było najsmaczniejsze. W zestawie powtarzały się pokarmy: podplomyki, strucle, kutie, kluski z makiem, kapusta z grochem i grzybami, ziemniaki maszczone olejem, barszcz czerwony, pierogi z kapustą, gołąbki z ryżem, kasza jęczmienna i gryczana z grzybami, racuchy na oleju, kasza prażona z miodem, śledzie, a u zamożniejszych ryby. Jako napoje służyły kompoty z suszonych owoców lub herbata z kwiatu lipowego.”

„... Zwyczaj ubierania choinki przedostał się z Niemiec do Polski w XVIII wieku, a ogólnie upowszechnił się dopiero na początku XX wieku. Początkowo przeszedł przeszedł do mieszczaństwa i inteligencji. Starsi parafianie już zastali ten zwyczaj, chociaż nie wszystkich było stać na ▶



Mama pochodziła z Babina, ojciec pochodzi z Radawca. Babcia ze strony mamy, Hela Twardowska z domu Wójtowicz zmarła młodo. Miała 32 lata. Niesamowicie pięknie rysowała. Dziadek po jej śmierci wyprowadził się do Stasina pod Wojciechowem. Mama po wyjściu za mąż mieszkała w Radawcu. Dziadek ze strony ojca zmarł podczas wojny, babcia Feliksa mieszkała w Konopnicy.

## Wędrowna Wigilia

U nas w Radawcu była taka tradycja, że zapraszaliśmy sąsiadów do wspólnego stołu. Za rok - my szliśmy do sąsiadów. Potem do następnych. U nas w domu Wigilia wypadła raz na sześć, siedem lat - mówi Stanisław Kliczka. Potrawy na stole? Śledzie - obowiązkowo. Karp - obowiązkowo. Kapusta z grzybami na oleju lnianym, pierogi z grzybami, nie mogło zabraknąć grzybów marynowanych, kluski z makiem, smażone racuchy.

Waldemar Sulisz  
echo.konopnicy@gmail.com

Dzieciństwo spędził u dziadka w Stasinie, który z drugiego małżeństwa miał syna w podobnym wieku. Jak pamięta Wigilię? W Radawcu u babci zawsze było ciepło, przytulnie. - U nas w Radawcu była taka tradycja, że zapraszaliśmy sąsiadów do wspólnego stołu. Za rok - my szliśmy do sąsiadów. Potem do następnych. U nas w domu Wigilia wypadła raz na sześć, siedem lat - mówi Stanisław Kliczka. Potrawy na stole? Śledzie - obowiązkowo. Karp - obowiązkowo. Kapusta z grzybami na oleju lnianym, pierogi z grzybami, nie mogło zabraknąć grzybów marynowanych, kluski z makiem, smażone racuchy.

Dwór, którego nie ma

Z dzieciństwa pamięta stróżkę, pozostałość po dworze Stadnickich. - Stała na samym zakręcie, mieszkał tam leśniczy. Pamiętam niewypały z wojny. Pamiętam jak dzieci z podworskich piwnic wyciągnęły bombę. Miała z pół tony.

Dworu nie pamięta. - Ponoć są zasypane posadzki. Z dworskiej cegły pobudowana jest remiza strażacka. Z cegły ludzie w okolicy pobudowali sobie siedliska po wojnie. A jak było z dworem. Najpierw zniszczyli go Sowietzi. Jeszcze w latach 50-tych XX w. ubecy wywozili wyposażenie dworu do Lublina. Gdzie? Ludzie opowiadali, że na ulicę Sulisławicką, gdzie podostawiali komunalne mieszkania. Co niektórzy to byli umeblowani jak księżęta...

Smutna historia z tym dworem. - Do dzisiejszego dnia w oborach dla świni w Radawcu są barierki z pałacowej balustrady...

## Zawód

Szkółę Podstawową ukończył w Radawcu Dużym. - Od dzieciństwa malowałem. Dalej było Poligraficzne Liceum Zawodowe w Lublinie. Zatrudniłem



## Tradycja

się w Spółdzielni Poligraficznej Intrograf. Byłem zecerem, lino-  
typistą, szefem produkcji. Przy-  
szedł rok 1989. Zostałem szefem  
produkcji w drukarni Graf Hand.  
Przepracowałem kilka dobrych  
lat, aż nadarzyła się okazja wzięcia  
udziału w przetargu na maszyny  
poligraficzne. Złożyliśmy z kole-  
gą ofertę dzierżawy maszyn i wy-  
graliśmy przetarg. Słowo się po-  
wiedziało, musiałem zwolnić się  
z firmy. Za telefon, po kolegach,  
w tydzień czasu zorganizowaliśmy  
drukarnię PunktGraf, która dzia-  
ła do dzisiaj - opowiada Kliczka.  
Działa w branży Ministerstwa  
Sprawiedliwości, obsługuje sądy,  
komorników, prokuratury.

### Teresa

Jak poznałem żonę? - Mężem  
mojej siostry jest brat mojej żony.  
Moja siostra z bratem żony wcze-  
śniej ze sobą chodzili. Zapoznali  
nas z Teresą. Też przypadliśmy  
sobie do gustu. Po pięciu latach  
zdecydowaliśmy, że poprowadzi-  
my wspólne życie. I jesteśmy już  
razem 34 lata. Powiem szczerze,  
że udało nam się to małżeństwo.  
Mamy dwóch synów: Pawła (pro-  
wadzi ze mną firmę) i Krzysztofa  
(jest doradcą technicznym w fir-  
mie Promet). Oraz dwie wnuczki:  
Gabrysię i Olę. Gabrysia maluje,  
zaczyna po mnie przejmować  
fach.

Skąd Kozubszczyzna? - Moja  
teściowa kupiła działkę, gdzie  
mieszkamy. Od Turskich. Naj-  
pierw pobudowała z teściem mały  
domek. Potem większy. Kiedy  
ożeniłem się z Teresą rozbudowa-  
liśmy ten dom. Jak to, z dużego  
balkonu pięknie widać niebo.  
I gwiazdy.

### Malarstwo



for. arch. GK (12)

Malował od małego. - Chyba  
w genach przeszło na mnie. Nie  
kończyłem żadnego kierunku  
artystycznego - opowiada malarz  
z Kozubszczyzny. - Ale przecież  
typografia to także dziedzina  
sztuki. Zdarzyło się panu składać  
tekst przedwojenną, drewnianą  
czcionką? - Tak, miałem w rękach  
carskie wzory. Wszystko po 1980  
roku poszło w tygiel, do kotła,  
na przetopienie. Czcionki, or-  
namenty, kamienie litograficzne  
ładowały na śmietniku. Lubiłem  
swoją pracę. Byłem chyba naj-  
szybszym zecerem, dlatego dużo  
nekrologów składałem.

Zawsze podchodził do ma-  
larstwa z powagą. Pasję do ma-  
larstwa rozbudzały wycieczki po  
muzeach. Kraków, Warszawa.  
To zasługa nauczycieli, którzy  
potrafili inspirować. - Ciągłe ma-  
lowałem, to było w mojej duszy.  
Marzyłem, żeby sprostać wiel-  
kim malarzom. Zaczynałem od  
pejzaży. Potem martwa natura,  
portret. Tak bardzo poważnie za-  
inspirował mnie Stanisław Żydek  
z Radawca Dużego. Był malarzem  
amatorem. Widział, że maluję.  
Malowałem na kartkach. Kiedyś  
przyszedł, wręczył mi zagruntowa-  
ne płótno i powiedział: Wiesz  
co, przerzuc się z malowaniem na  
płótno. Szkoda, żeby twoje pra-  
ce, gdzieś, bezpowrotnie uleciały.  
Wciągnął mnie do Towarzystwa  
Plastycznego na ulicy Grodzkiej.

Jego salon jest pełen bibelo-  
tów. I obrazów. - W duszy czło-  
wieka jest coś takiego, że świat  
co rusz go inspiruje. Jadę, widzę  
pejzaż, dobrze, kiedy go sfotogra-  
fuję, w domu maluję. Wcześniej  
musi być to "coś". Ten moment.  
Często ulotny.

### Harmonia

Czy udało mi się osiągnąć  
harmonię? - Tak. Mam wewnętr-  
zny spokój. Daje go malowanie,  
rodzina, stabilizacja finansowa,  
którą osiągnęliśmy z żoną.

Co jest w życiu najważniej-  
sze? Rodzina, praca, pasja, zdro-  
wie, wiara, Bóg? - Wszystko, co  
pan wymienił jest ważne w życiu.  
Wszystko musi być w życiu z sobą  
pogodzone równomiernie.

Życie pędzi coraz szybciej.  
Jak zwolnić, nie zwariować w tym  
pędzie? - Ja nie gonię. Udało mi  
się wyhamować, zwolnić. Spo-  
rzyjmy na to od takiej strony. Czy  
człowiek, który ma mało, nie ma  
trzech samochodów, wielkiego  
domu, jachtu na utrzymaniu - nie  
może być szczęśliwy? Obserwuję  
znajomych lekarzy, środowisko  
wymusza na nich standardy życia,  
wpadają w pułapkę. Jaką? - Mieli  
sporo, ale ich koledzy mieli już  
auta za 100 tysięcy. Też kupili.  
Teraz po nocach nie śpią, mu-  
szą pracować na domy, kredyty,  
nowe samochody, nowe leasingi.  
Obsługują komorników. Z ich  
punktu widzenia - ludzie sami za-  
kładają sobie pętle na szyję.

Czego pan będzie życzył  
najbliższemu podczas Wigilii?  
- Przede wszystkim zdrowia.  
Zdrowia i jeszcze raz zdrowia.  
A później satysfakcji z życia. I od-  
skocznici od życia, która wzbogaci  
wnętrze.



► ubieranie choinki. Przynoszono  
ją z lasu lub kupowano w Lu-  
blinie. Za choinkę służył świerk,  
jałowiec lub choina. Czasem był  
to świerk małutki zawieszony  
u powały sufitu, bardzo ładnie  
ozdobiony, wyobrażał on radość,  
szczęście w domu i zapowiadał  
je na przyszły rok. Drzewo cho-  
inkowe oznaczało drzewo życia,  
radość, drzewo dobra i zła w raju.  
Dziś symbolizuje łaskę Bożą, któ-  
rą przyniósł Jezus Chrystus na  
świat.

Drzewo choinkowe wmon-  
towywano w drewniany krzyżak,  
stawiano w głównej izbie, przy  
oknie, za stołem wigilijnym.  
Ubieranie choinki było wielką  
radością dla dzieci. Wieszano na  
niej ozdoby wykonane w wieczo-  
ry adwentowe: łańcuchy ze słomy,  
bibuły, pajace z waty, aniołki z pa-  
pieru, koszyczki z papieru, orze-  
chy owijane w kolorowy papier,  
mikołaje, jabłka, ciastka własnej  
produkcji, cukierki i świeczki. Te  
ostatnie zapalano na wieczór.  
Choinka stała do Trzech Króli lub  
do 2 lutego...

*Fragmenty pracy magisterskiej  
ks. Józefa Dmochowskiego - „Zwy-  
czaje, obrzędy i wierzenia okresu  
Adwentu i Bożego Narodzenia”  
1987 r.*

opr. Anna Niedziałek





### XIII Gminny Konkurs Recytatorski dla klas I-III „Przyroda w poezji”

Szkoła Podstawowa w Zembrzycach Tereszyńskich już po raz trzynasty gościła młodych recytatorów ze szkół podstawowych z naszej gminy. Jury w składzie: p. Małgorzata Sulisz, p. Agnieszka Skowronek –Skalecka, p. Elżbieta Podleśna oraz p. Beata Opalka wyłoniło najlepszych wykonawców w trzech kategoriach.

W kategorii uczniów klas pierwszych I miejsce zajęła Rok-sanka Frąk z Zembrzyc Tereszyńskich, II miejsce- Amelka Olczyk z Radawca Dużego.

W kategorii uczniów klas drugich I miejsce otrzymali Maciej Góźdz ze Stasina i Maja Gałęzowska z Motycza. II miejsce zajęli Radosław Sikora z Konopnicy i Michał Marcyniuk ze Stasina, a III miejsce- Rozalia Węclawska i Nadia Boguszevska z Zembrzyc Tereszyńskich oraz Milena Gawrył z Radawca Dużego.

W kategorii uczniów klas trzecich I miejsce zajęli Jakub Gołofit ze Stasina oraz Kinga Basak z Radawca Dużego, II miejsce- Łucja Garbacz z Radawca Dużego, Julianna Zawadzka z Konopnicy i Hanna Wasilik z Motycza. III miejsce otrzymali Bartosz Gano ze Stasina i Mateusz Frąk z Zembrzyc Tereszyńskich. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy.

Konkurs jest finansowany ze środków WFOŚiGW w Lublinie oraz UG Konopnica w ramach zadań z zakresu edukacji ekologicznej i przygotowany przez nauczycielki ze Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Zembrzycach Tereszyńskich -p. Ewę Anyszek i p. Ilonę Kołosińską



## Szkoła Podstawowa w Radawcu Dużym królestwem bajki – ciąg dalszy



O tym, że „czytanie książek jest najpiękniejszą zabawą, jaką ludzkość sobie wymyśliła” pisała już Noblistka Wisława Szymborska. Uczniowie naszej szkoły znają dobre strony czytania, uczestniczą w zajęciach, które rozbudzają w nich zainteresowania czytelnicze, pomagają rozkochać się w książkach. Codziennością są spotkania z lekturą w świetlicy i czytelni biblioteki szkolnej.

Uczniowie wiedzą, że książka to ich sojusznik, cichy przyjaciel, który nie tylko zapewnia rozwój, ale z którym można miło spędzić czas i świetnie się bawić.

Okazją do zabawy był Dzień Pluszowego Misia, który jest świętem dla dzieci i dorosłych. Dla dzieci, bo miś to zabawka, która towarzyszy im od urodzenia zarówno w chwilach radości, jak i smutku. Dla dorosłych, bo przypomina dzieciństwo i przyjaciela, do którego



fol. arch. SP Radawiec Duży

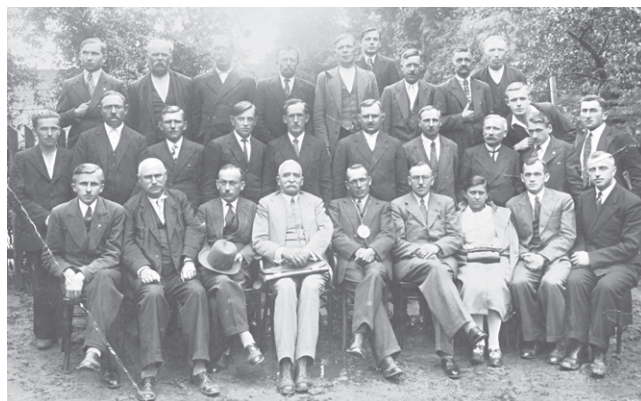
można było zawsze się przytulić i który często pomagał zasnąć.

25 listopada dzieci zaprosiły do szkoły swoje ulubione zabawki. Misiaki zwiedzały szkołę, przysłuchiwały się temu co dzieje się na lekcjach, bawiły się w czasie przerw. Dzieci, ubrały się „misiowo”. Dominowały dwa kolory: czerwony i żółty, barwy

najpopularniejszego misia – Kubusia Puchatka. Na zakończenie dnia, uczniowie razem ze swoimi przytulankami, spotkali się w sali gimnastycznej. Były życzenia, wierszyki, zagadki, tańce i głośne hip hip hura! dla wszystkich jubilatów.

**Halina Tywoniuk**  
nauczyciel bibliotekarz

## Apel do mieszkańców Gminy Konopnica



Pan Krzysztof Stępniewski przysłał poniżej opublikowane zdjęcie z pytaniem czy ktoś rozpoznaje osoby z tej fotografii.

Zdjęcie nie jest opisane, a wszelkie informacje o nim to ustny przekaz.

Zdjęcie przedstawia prawdopodobnie urzędników Gminy Konopnica i pochodzi sprzed

(dawna siedziba Urzędu Gminy Konopnica), osadzony w więzieniu na Zamku Lubelskim, a potem przewieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie został zamordowany, prawdopodobnie w lipcu 1941 roku.

### Apel do Czytelników EK:

Jeżeli ktoś z Państwa rozpoznaje siebie lub członka swojej rodziny na tym zdjęciu i posiada na jego temat jakąś wiedzę, a w szczególności o okolicznościach, miejscu i czasie wykonania tego zdjęcia lub też posiada jakiegokolwiek informacje o uwiecznionym na zdjęciu Pawle Kosiarczyku, proszony jest, w imieniu rodziny P. Kosiarczyka, o kontakt poprzez redakcję Echa Konopnicy:

tel. 669 80 40 10, poczta e-mail. echokonopnicy@gmail.com



## Zakończenie gminnego projektu w Ośrodku Działań Twórczych



W piątkowy wieczór 09 grudnia w Ośrodku Działań Twórczych w Radawczyku Drugim miało miejsce uroczyste zakończenie realizacji projektu „Konopnickie pasje- edycja druga”- zadanie dofinansowane z budżetu Gminy Konopnica w ramach konkursu ofert na realizację zadań publicznych w 2016 r. Zgromadzeni domownicy, przyjaciele, znajomi i ich rodziny mogli podziwiać prace wykonane przez dzieci i dorosłych podczas warsztatów rękodzieła, ceramiki i malarstwa. Były to gliniane misy, patery, wazony i inne przedmioty dekoracyjne wykonane z różnych rodzajów glin, formowane ręcznie, misternie i fantazyjnie szklone, wypalane w piecu stacjonarnym lub mobilnym piecu. Oprócz ceramiki na wystawie znalazły się wykonane przez dzieciaki marionetki, skrzaty, bożonarodzeniowe bombki, szklane talerze zdobione tuszami, dorośli prezentowali piękne złożone bombki, lustrzane medaliony, tabliczki z cytarami, pudełka, książki i wiele innych, które powstały podczas niezapomnianych spotkań. Ściany zdobiły piękne obrazy uczęszczających na zajęcia malarstwa, warto nadmienić, że w grupie juniorów rozpoczęły swoją przy-



godę ze sztuką ambitne i niezwykle kreatywne 5-latk! Wieczór uświetnił swoim występem zespół śpiewaczy „Rola” oraz „Pasjonaci” prezentując rock& rollowy układ taneczny, radosnym i skocznym tancerzom akompaniowała grupa gitarowa. Podziwialiśmy prace i ze wzruszeniem wspominaliśmy miniony rok, cudowne wrześnie śniadanie na trawie, warsztaty kulinarne dla juniorów, sportowe ferie czy rowerowe rajdy. Grafik zajęć prowadzonych przez Stowarzyszenie Pracownia Twórczych Działań był bogaty, pozwolił znaleźć każdemu coś dla siebie. W ramach projektu w 2016 r. realizowaliśmy zajęcia dla 3 grup ceramicznych, 3 dziecięcych grup rękodzieła, 2 grup

gitarowych, 2 grup tanecznych, 3 grup malarstwa, grupy śpiewaczej, prowadzone były zajęcia z języka hiszpańskiego a także przy współpracy z KGW warsztaty rękodzieła.

Serdeczne podziękowania dla Gminy Konopnica za możliwość realizacji działań, podziękowania dla naszych wspaniałych instruktorów i wolontariuszy za wielkie serce, pasję i umiejętności oraz dla wszystkich uczestników naszych warsztatów.

Zdrowego, pełnego życliwych ludzi i twórczego 2017 r.!

**Agnieszka Wróblewska**  
**Stowarzyszenie Pracownia Twórczych Działań**

### Dawny Lublin okiem dziecka

Prawie siedem wieków temu, 15 sierpnia 1317 roku, książę Władysław Łokietek, późniejszy król, dokonał lokacji Lublina na prawie magdeburskim. Jak wyglądał Lublin i jego mieszkańcy w tamtym okresie - to zadanie konkursowe, z którym zmierzali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Zembrzycach Tereszyńskich. 26 listopada w Domu Kultury „Skarpa” w Lublinie odbył się wernisaż prac i rozdanie nagród w konkursie plastycznym „700 lat temu”. Wśród laureatów są Kacper Kałan z klasy III b, który zajął I miejsce oraz Kacper Jachacz z klasy III b i Szymon Dążyk z klasy IV, których prace zostały wyróżnione. Serdecznie gratulujemy.



fort. Archiwum DK Skarpa

### Noc Andrzejkowa w szkole

Uczniowie klas trzecich Szkoły Podstawowej w Zembrzycach Tereszyńskich noc andrzejkową spędzili w szkole. Tradycja głosi, że tej nocy każdy może sprawdzić, jaki los wyrzuci mu św. Andrzej. Która z panien pierwsza wyjdzie za mąż? Czyje łódeczki połączą się na wodzie? Co pokaże cień woskowego odlewu? – to tylko niektóre z andrzejkowych zabaw. Potem była wspólna kolacja, mycie, czytanie do poduszki i...sen, który wcale tak łatwo nie chciał nadejść, bo czy można szybko usnąć w sali lekcyjnej obok kolegów z klasy?

A nazajutrz od samego rana - lekcje bez taryfy ulgowej.



**Elżbieta Podleśna**  
**Karolina Palak**

## Literackie Andrzejkowe

Za nami kolejna odsłona Literackich Andrzejek. Tegoroczne spotkanie, rozpoczęliśmy od przeglądu nowości wydawniczych. Jedną z uczestniczek, mieszkanką naszej gminy – p. Barbara Adamczyk, zechciała podzielić się z nami fragmentami swojej twórczości. Zaprezentowane przez nią wiersze dostarczyły słuchaczkom wielu wzruszeń i refleksji. Reszta wieczoru upłynęła pod znakiem wróżb i zabaw andrzejkowych. Wśród nich nie zabrakło ciastek z wróżbą, wyścigu „butów” i tradycyjnego lania wosku. Przy suto zastawionym stole i serdecznej atmosferze,

miałymy możliwość swobodnego porozmawiania, wymiany myśli i opinii, zarówno na tematy literackie, jak i te dotyczące życia codziennego. Serdecznie dziękujemy OSP Kozubszczyzna oraz KGW na czele z p. sołtys – Marią Włodarczyk za udostępnienie lokalu i wszelką pomoc.

Pozostając w andrzejkowym klimacie, już następnego dnia w murach BPGK gościliśmy uczniów z klasy IV i V ze Szkoły Podstawowej w Stasinie wraz z wychowawcami. Po krótkim przedstawieniu naszej biblioteki, rozpoczęliśmy „andrzejkową zabawę”. Uczniowie poznali zwy-

czaje i historię wróżb andrzejkowych, a następnie skorzystali z przygotowanych przez nas propozycji, m.in. wróżb karcianych czy lania wosku. Bardzo dziękujemy p. Reginie Wójcik i p. Annie Kutwie, a także rodzicom, za współpracę.





Zbliżają się święta. Zastanawiacie się Państwo, co będzie odpowiednim prezentem dla waszych pupili? Może kolejna zabawka, a może zestaw witamin?

Przy doborze witamin bierzemy parę rzeczy pod uwagę. Po pierwsze wiek. I tak u szczeniąt bardzo istotna jest suplementacja wapnia i fosforu ze względu na bardzo duże zapotrzebowanie organizmu rosnącego. Pamiętajmy, że szczeniak w przeciągu miesiąca potrafi podwoić masę ciała. Istotna jest również suplementacja miedzi i żelaza. Wbrew opinii mleko krowie nie jest źródłem wapnia dla psów i kotów. Substancje odżywcze zawarte w mleku nie są wchłaniane, mogą one wywoływać biegunki.

Witaminy, makro i mikroelementy u suczek karmiących mogą być również suplementowane, tak jak u szczeniąt. W procesie laktacji również mamy bardzo duże zapotrzebowania na w/w składniki.

W przypadku psów starszych oprócz podstawowego zestawu witaminowego dobrze jest wybrać preparat zawierający glukozaminę i chondroitynę, która poprawia wytwarzanie mazi stawowej i jednocześnie wpływa na lepsze funkcjonowanie stawów. Do wyboru mamy również preparaty które poprawiają jakość pokrywy włosowej, są to preparaty wzbogacone w witaminy A E. Ostatnimi czasy dosyć popularne stały się oleje które zawierają dużą dawkę nienasyconych kwasów tłuszczowych. Te z kolei wpływają korzystnie na funkcjonowanie układu krwionośnego, nerwowego, poprawiają kondycję skóry łagodzą stany zapalne i bóle reumatyczne.

Życzę wszystkim wesółych, radosnych, spokojnych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku. ■

**Lekarz wet. Bartłomiej Szczerba**  
Przychodnia weterynaryjna Cor-Vet  
Konopnica 245 G, tel. 691 551 591

## Poradnik świąteczny

Święta pachną choinką. Pachną różnorodnością sałatek. I domowymi wędlinami podawanymi na śniadanie. Swojską kielbasą z czosnkowym aromatem. Szynek pachnący wiśniowym drzewem. Marynowaną łopatką, z której można zrobić wytworny obiad. Wędzoną pierś z kaczki. Indykiem z wędzarni.

Ale zanim gwiazdka zaświeci i przyniesie szczęście na cały następny rok – dom musi być wysprzątny, podłoga zapastowana. Dopiero wtedy można zabrać się za przygotowanie świąt. Przygotowanie bożonarodzeniowych dań wymaga znajomości paru sekretów. Oto niektóre z nich.

Jeśli pieczone mięso kruszy się podczas krojenia w plastry, wystarczy wstawić je na krótko do zamrażalnika. Jeśli pieczeni wołowa jest zbyt twarda, należy do wywaru, w którym ją dusimy dodać kieliszek koniaku lub żubrówki. Wtedy mięso cudownie skruszeje.

Do sosu z pieczeni wieprzowej lub wołowej warto dodać trochę piwa. Żeby suszone mięsa były soczyste, należy je na dwie godziny przed pieczeniem namoczyć w mleku. Do siekanych steków i kotletów dodajemy gazowaną wodę mineralną – nie będą pękać, będą soczyste.

Żeby pieczone mięsa nie wchłaniały za dużo tłuszczu, należy dodać do nich łyżeczkę octu jabłkowego. Kurczaki, kaczki i indyki będą miały rumianą i chrupiącą skórę, jeśli najpierw zanurzymy je na przemian w zimnej i gorącej wodzie i posmarujemy przed pieczeniem śmietaną zmiksowaną z ziołami.

Nie wolno pieczonego mięsa podlewać zimną wodą – bo zrobi się twarde. Każde mięso warto przed pieczeniem zamarynować. A schab włożyć na chwilę do wrzątku, po upieczeniu będzie rozkosznie soczysty. A dwa ziarn-



ka kawy wrzucone do pieczeni nadadzą jej świetny smak.

Gdy Panie będą szykować ciasta, Panowie zawczasu powinni zatroszczyć się o nalewkę. Najlepiej kminkową, która zmniejsza dolegliwości związane z przejeżeniem. Należy zagotować wodę z cukrem, wysypać 4 łyżki kminku, trochę kolendry i gałki muszkatołowej, wrzucić skórkę pomarańczową na smak. Przecedzić, rozrobić syrop ze spirytem. Odstawić na 3 dni.

**Waldemar Sulisz**

### Wigilijne gołąbki z kaszą i grzybami

**Składniki:**

40 dag kaszy gryczanej, 1 główka kapusty, 10 dag suszonych grzybów, 3 łyżki natki pietruszki, sól, pieprz.

Na sos: kostka grzybowa, 2 ząbki czosnku, 1 cebula, sól, pieprz.

**Wykonanie:**

Grzyby namoczyć na noc. Na jutro ugotować do miękkości. Kapustę sparzyć, rozdzielić liście. Kaszę ugotować na półsypko i wstawić do piekarnika. Następnie wymieszać z drobno pokrojonymi grzybami i natką. Doprawić solą i pieprzem. Farsz układać na liściach kapusty i zwinąć gołąbki. Na dnie rondla ułożyć pozostałe liście kapusty. Kostkę grzybową rozpuścić w wodzie, gotowania grzybów i podlać gołąbki. Doprawić drobno posiekanym czosnkiem i cebulą, solą i pieprzem, dodać listek laurowy. Dusić pod przykryciem.



### Groch z kapustą i grzybami

**Składniki:**

Po równej części łuskanego grochu i kiszonej kapusty, 2 cebule, sól, 5 dag suszonych grzybów, olej, kminek, pieprz.

**Wykonanie:**

Groch namoczyć przez całą noc z dodatkiem kminku. Oddzielnie namoczyć grzyby. Następnego dnia ugotować w tej samej wodzie. W osobnym garnku ugotować kiszoną kapustę. Połączyć kapustę z rozgotowanym grochem. Doprawić solą i pieprzem. Na oleju podsmażyć posiekaną cebulę i posiekane grzyby i podlać kapustę z grochem na półmisku.